

Philips był jedną z pierwszych firm, które odkryły, a w zasadzie wymyśliły soundbarowy rynek. Firma szybko ogarnęła innowacyjny pomysł, traktujący kino domowe w wygodny, przyjazny użytkownikowi sposób, i nadała mu swoją firmową specyfikę.

Do płaskiego głośnika dodano coś więcej – odtwarzacz płyt – co pozwoliło traktować soundbary Philipsa jako rozwiązanie kompleksowe i kompletne.



Początkowo był to czytnik DVD (także dzisiaj występuje jeszcze w najtańszym soundbarze Philipsa), teraz jest to Blu-ray. W niemal wszystkich swoich soundbarach Philips zaskakuje pomysłowością umieszczenia czytnika płyt – w tym przypadku zaprojektowano uchylaną całą centralną część, w której znalazł się nowoczesny mechanizm szczeliny. Do obsługi podstawowych funkcji służy kilka dotykowych sensorów – trzeba przyznać, że pracują bardzo pewnie, co w tego typu rozwiązaniach wcale nie jest oczywiste.

Duże pasy po dwóch stronach frontu zajmują maskownica i kryjące się pod nią głośniki, w każdym z dwóch fizycznych kanałów umieszczono po trzy przetworniki – po dwa 6-cm średniotonowe oraz 25-mm kopułkę wysokotonową. Cały front wyprofilowano w lekki łuk, tak aby umieszczone na skrajach tweety promieniowały nieco na boki.

Pilot w kształcie łezki – typowy dla wielu urządzeń Philipsa. Wygląda ładnie, dobrze leży w dłoni.

Urządzenie ma jedno wyjście HDMI (z protokołem ARC), wejście analogowe RCA, cyfrowe optyczne oraz współosiowe, za pomocą zewnętrznej stacji dokującej (nieestety, nie ma jej w komplecie) można również podłączyć iPod'a. Obowiązkowy jest także port sieciowy LAN, a komunikację bezprzewodową Wi-Fi uzyskamy dokupując specjalny adapter. Opcje sieciowe nie pozwalają wykorzystywać urządzenia jako odtwarzacza strumieniowego, jednak wbudowany port USB otwiera drogę do odczytu praktycznie wszystkich najnowszych formatów multimedialnych, o ile tylko pliki przegramy wcześniej z komputera.

Procesor efektów wirtualnych Virtual Surround Sound (własne opracowanie Philipsa) pozwala użytkownikowi wybrać spośród trzech trybów odtwarzania: dwukanalowego stereo, wirtualnej przestrzeni lub automatycznego.

Subwoofer zasilany jest ze wzmacniacza umieszczonego w obudowie soundbary, co, niestety, wyklucza transmisję bezprzewodową. 16,5-cm głośnik umieszczono na bocznej ścianie, wyłot bas-refleksu znajduje się z przodu.

Philips HTS5131



Gniazda rozszerzeń pozwalają podłączyć zewnętrzne źródła, a nawet stację dokującą dla iPod'a.

Aby zachować minimalną głębość, zastosowano szczeliny czytnik płyt.



ODSŁUCH

Wśród testowanych modeli brzmienie Philipsa było dla mnie największym zaskoczeniem. Moje początkowe oczekiwania nie były tu zbyt wygórowane – stawałem bardziej na producentów nurtu audiofilskiego, a Philipsa zaliczałem do grupy „telewizorowców”. Błąd! A naczelnym mnie uprzedzał... że Philips wraca do gry. To znaczy do dobrego grania.

Rzeczywiście, brzmienie HTS5131 jest znakomite pod wieloma względami. Philips bryluje w zrównoważeniu, zróżnicowaniu i ogólnie w kulturze. Sopran są detaliczne, może nieco przymatowione, lecz świetnie wplecione, dopasowane, nienatarczywe. Środek pasma dość gęsty, lecz czytelny. A przy tym całość – dynamiczna, dźwięczna i angażująca. Nie ma jednak euforycznych niespodzianek, egzaltacji, nadmiernego wyostrzenia, nie ma też stłamszenia i spłaszczenia. Dźwięk jest spokojny, plastyczny, bardzo przyjemny. Przypomina działanie systemów Bostona i Harmana, z charakterem mieści się pomiędzy nimi. To dźwięk, który sprawdza się w każdych warunkach i z każdym źródłem. Powierając mu zadanie uprzedzienia, pamiętajmy o tym, że dla Philipsa najważniejsza jest naturalność, a nie efekciarstwo, choć to, co usłyszymy, też może zrobić mocne wrażenie. Przy lekkim rozmyciu przedniego planu dźwięki przesuwają się wyraźnie do przodu. Chociaż system nie próbuje

otaczającymi dźwiękami wciągnąć nas w środek akcji, to czyni nas jej bliskimi świadkami.

Na ile takiego wręcz wyrafinowania, działania subwoofera nie daje pełnej satysfakcji, ale to problem, z którym można sobie choćby częściowo poradzić. Subwoofer został fabrycznie skalibrowany tak, jakby miał słuchacza zabić pierwszym dźwiękiem. Regulacje przynoszą połowiczną poprawę, bas nie stanie się bardzo szybki i dynamiczny, ale głośność groźnych pomruków można dopasować do upodobań.

HTS5131

CENA: 2350 ZŁ

DYSTRYBUTOR: PHILIPS POLSKA
www.philips.pl

WYKONANIE

Wysoka, lecz bardzo ładna obudowa mieści ustawiony pionowo mechanizm szczeliny i wszystkie wzmacniacze.

FUNKCJONALNOŚĆ

Odtwarzacz Blu-ray, wyjście HDMI z protokołem ARC, dekodery dźwięku HD, system przestrzenny Virtual Surround, USB z odczytem najpopularniejszych plików multimedialnych, subwoofer z klasycznym przewodem.

BRZMIENIE

Znakomite brzmienie z samego soundbary - spójne, czyste, plastyczne i zróżnicowane. Bas dokłada trochę pomruków.